# CORNELIUS

Kwartalnik
Szkoły Podstawowej
nr 12

im.
Kornela Makuszyńskiego

# Nr 1 – Spis treści:


1. Wywiad z Panią Dyrektor
2. Rzecz o patronie naszej szkoły
3. Klub Szkolnego Literata
4. Recenzje filmów
5. Szkoły za granicami
6. Uczniowski humor

# Słowo od Redakcji

**Autor: Eryk Poniatowski, kl. 6c**

**Drodzy Czytelnicy,**

Z radością przedstawiamy Wam
nową gazetkę w formule on-line zatytułowaną
**„Cornelius”**.
Nazwa jest nieprzypadkowa, gdyż Cornelius
w języku łacińskim
nawiązuje do imienia
patrona naszej szkoły - **Kornela Makuszyńskiego.**

- Gazetka będzie dotyczyła szeroko pojętej literatury oraz będzie ukazywała się co kwartał.

- Znajdą się tu różne formy tekstów literackich i pozaliterackich, notki biograficzne, fragmenty twórczości uczniowskiej, wywiady z nauczycielami, recenzje i inne.

- Będą tu zawarte także ciekawostki polonistyczno-edukacyjne.

**Zachęcamy Was, Drodzy Czytelnicy,**
**do współtworzenia gazetki**
**i podsuwania nam pomysłów**
**do kolejnych numerów.**

**Skład Komitetu Redakcyjnego:**
**Łapińska Zofia,**
**Poniatowski Eryk,**
**Jankowski Mateusz**
**(klasa 6c)**

# Wywiad z Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 12 – – Panią Beatą Szydłowską:

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 12
im. Kornela Makuszyńskiego w Otwocku

1. **Uczeń Eryk Poniatowski** – W imieniu całej klasy 6c, która pracuje nad kwartalnikiem polonistycznym, bardzo dziękujemy Pani Dyrektor za udział w tym wywiadzie w pierwszym numerze czasopisma. Proszę krótko opowiedzieć, dlaczego zdecydowała się Pani zostać nauczycielem.

**Pani Dyrektor** – Pracuję jako nauczyciel już wiele lat – pół mojego życia jestem nauczycielem. Pracuję więcej lat niż Wy macie. Zawsze lubiłam tę pracę. Jeżeli ktoś lubi to co robi, w swoim życiu nie przepracuje ani jednego dnia. Już jako mała dziewczynka bawiłam się w szkołę – uczyłam misie i lalki, miałam dziennik papierowy, sadzałam je na kanapie i edukowałam. Zastanawiałam się również wtedy, czy zostać pielęgniarką robiącą zastrzyki miśkom. Niemniej jednak podjęłam naukę w Wyższej Szkole Pedagogicznej i zostałam nauczycielem. Bardzo lubię to robić. Przez lata nie straciłam swojej energii do nauczania. Zawsze jest to dla mnie miłe, gdy spotykam wciąż nowych uczniów, patrzę jak dorastają, jak się uczą, jak zdobywają wiedzę. Jest to moja pasja.

2. **Uczennica Urszula Gosk** – Co zmotywowało Panią do ubiegania się o stanowisko dyrektora szkoły?

**Pani Dyrektor** – To skomplikowane. Tak do końca nie myślałam o pełnieniu takiej funkcji. Jestem związana z tą szkołą wiele lat, pracując tu jako nauczyciel. Wcześniejszej Pani Dyrektor kończyła się kadencja bycia dyrektorem. Pojawiło się tu pytanie, kto będzie dalej piastował tę funkcję. Zostałam wytypowana przez Grono Pedagogiczne, które nalegało, bym podjęła to wyzwanie i stanęła do konkursu, który udało mi się wygrać, by zostać dyrektorem. I tak też jestem nim od 5 lat.

3. **Uczeń Eryk Poniatowski** – Czy jest Pani spełnioną zawodowo osobą?

**Pani Dyrektor** – Tak, bardzo. Tak jak już powiedziałam, kocham to co robię. Jestem bardzo zaangażowana w tę szkołę – w uczniów, rodziców, nauczycieli. Jestem osobą empatyczną. Zależy mi, żeby ta szkoła była piękna, radosna, żeby wszyscy uczniowie byli weseli, żeby uczyli się bez problemów oraz odnosili sukcesy. Wszystkie rzeczy, nawet te najmniejsze, bardzo mnie cieszą. Każda taka cegiełka to jest mój ogromny sukces. Bardzo się cieszę również, że ta szkoła tak wypiękniała za mojej kadencji, że jest wokoło tak zielono, że są uczniowie, którzy chcą przychodzić do niej, że rodzice dobrze odbierają tę szkołę. Trzeba jeszcze podkreślić sukcesy moich uczniów, których uczę matematyki, którzy rozumieją, że matematyka jest wszędzie, że jest to królowa nauk. Wszystko to powoduje, że jestem osobą niezwykle spełnioną zawodowo.

4. **Uczennica Urszula Gosk** – W tym roku mija pięcioletnia kadencja, podczas której kieruje Pani naszą szkołą. Co jest dla Pani największym sukcesem, który udało się osiągnąć?

**Pani Dyrektor** – Największym sukcesem, który udało mi się osiągnąć to jest to, że ta szkoła jest taka kolorowa. Przez wiele lat poprzedni Dyrektorzy starali się, by ta 35-letnia szkoła była zadbana z zewnątrz. Aby to zrobić potrzebne były ogromne pieniądze. Dużym sukcesem mojej 5-letniej kadencji jako dyrektora jest to, że ta szkoła jest taka ładna, że przyjemnie na nią popatrzeć, że wszystkim się podoba. Ponadto sukcesem mojego dyrektorowania było zbudowanie dwóch boisk: czerwonego i niebieskiego. Dodatkowo, ważne jest także, że w środku budynku ciągle coś się zmienia – wciąż coś wymieniamy, dokładamy. Są to sukcesy materialne. Co do sukcesów dydaktyczno-wychowawczych muszę podkreślić, że szkoła cieszy się dobrą opinią – chętnie nowi uczniowie do nas przychodzą, rodzice ją chwalą. Czekam nadal na personalne sukcesy uczniów. Np. w tamtym trudnym roku szkolnym nasi uczniowie osiągnęli bardzo dużo sukcesów indywidualnych – dzieci brały udział w wielu konkursach i zdobyły wiele nagród. To było bardzo budujące. Z wielką dumą mówiłam o tym na Radzie Pedagogicznej. Wszyscy nauczyciele bardzo się cieszyli z tego faktu. Wszystko to składa się na ogromny sukces szkoły.

5. **Uczeń Eryk Poniatowski** – O czym Pani marzy, jeśli chodzi o naszą placówkę? Co Pani zmieniłaby w niej?

**Pani Dyrektor** – Nie chciałabym wiele zmieniać tak naprawdę. To co chciałam zmienić przez 5 lat, to zmieniłam i ułożyłam. Uważam, że ta placówka funkcjonuje tak jak potrzeba. Jeśli byłoby to ode mnie zależne, zatrzymałabym pandemię, by nie było już żadnych kwarantann, zdalnego nauczania. Byśmy mogli wrócić do wielu tradycji i uroczystości (np. Akademia Talentów Dwunastki, Wieczór Patriotyczny w Teatrze im. Jaracza), które były w tej szkole, a które teraz nie mogą się odbywać ze względu na obostrzenia. Marzę o pracowniach przedmiotowych bardzo dobrze wyposażonych, np. o pracowni artystycznej, gdzie dzieci mogłyby malować na ogromnym płótnie lub lepić z gliny. Marzę o pracowni językowej, gdzie każde dziecko miałoby słuchawki do nauki języka obcego. Marzę o dużych pracowniach informatycznych.

6. **Uczennica Urszula Gosk** – Jakie jest Pani motto życiowe i zawodowe?

**Pani Dyrektor** – Moje motto życiowe jest takie, że zawsze trzeba widzieć i słuchać drugiego człowieka i być wrażliwym na krzywdę. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach pandemii. Najważniejszy jest człowiek – nic innego się nie liczy, jedynie druga osoba, która odbierze telefon, która pójdzie na spacer, porozmawia. Trochę się ono wiąże z mottem zawodowym, ponieważ dobry nauczyciel, to taki, który ma pasję do nauczania, któremu zależy na uczniu i na jego sukcesach, a wreszcie który nauczy patrzeć na świat młodego człowieka i wpoi mu, że warto podążać za swoimi marzeniami, które się spełnią, jeśli się tego bardzo chce.

7. **Uczeń Eryk Poniatowski** – Jakich rad udzieliłaby Pani uczniom naszej szkoły, by byli bardziej twórczy, odkrywczy i ciekawi świata?

**Pani Dyrektor** – Wiąże się to z poprzednią odpowiedzią. Warto wierzyć we własne możliwości – każdy z nas ma jakiś talent lub jest w stanie stać się dobrym w jakiejś dziedzinie. Należy więc szukać swojego hobby, zainteresowań, pomysłu na siebie i tego, w czym możemy być najlepsi. Nie można się bać i zamykać na nowe. Poszukujmy tego, co da nam szczęście. Dla jednych będzie to czytanie książek, dla drugich fotografowanie, robotyka czy programowanie. Każdy uczeń, każdy człowiek musi odnaleźć w sobie to, co najważniejsze. Jeśli będziecie podążać za swoimi marzeniami, pokonacie wszelkie trudności. Każdy z nas jest ważny, każdy z nas ma coś do pokazania i właśnie tym musimy się kierować.

8. **Uczennica Urszula Gosk** – Jaki był Pani ulubiony przedmiot w szkole? Kim Pani chciała zostać będąc w naszym wieku?

**Pani Dyrektor** – Zawsze lubiłam matematykę. Wprawdzie od razu nie zostałam nauczycielem matematyki. Byłam nauczycielem klas młodszych, natomiast zawsze marzyłam o byciu uczeniu matematyki. I tak też się stało. Próbuję swoim uczniom przedstawić ten przedmiot jako bardzo użyteczny w życiu, że matematyka jest wszędzie. Jako małe dziecko myślałam także o byciu już wspomnianą pielęgniarką lub o pracy w sklepie.

9. **Uczeń Eryk Poniatowski** – W imieniu uczniów naszej klasy pięknie dziękujemy za poświęcony nam czas i sympatyczną rozmowę. Życzymy wielu sukcesów i spełnienia zawodowego.

**Pani Dyrektor** – Ja również bardzo Wam dziękuję za pomysł tego wywiadu. Na koniec chciałam dodać, że poprzedni rok szkolny był bardzo dla mnie trudny, gdy - ze względu na pandemię - szkoła była pusta. Nie było uczniów, nauczycieli – wobec tego było tu tak smutno. Chciałam podkreślić, że szkoła to nie budynek – szkoła to ludzie: uczniowie, nauczyciele, pracownicy. I bardzo się cieszę, że w tym roku szkolnym jesteśmy znów wszyscy razem. Jeszcze raz dziękuję bardzo za pomysł.

**Uczniowie** – Dziękujemy pięknie.

# Rzecz o patronie naszej szkoły

**Autor: Zofia Łapińska, kl. 6c**

Kornel Makuszyński urodził się 8 stycznia 1884 r. w Stryju. Był jedynym synem, a siódmym z kolei dzieckiem Julii i Edwarda Makuszyńskich. W wieku 14 lat zaczął pisać wiersze. Pierwsze opublikował w lwowskim dzienniku „Słowo Polskie", mając 16 lat. Od 1904 r. był członkiem redakcji tego dziennika i recenzentem teatralnym. Należał do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Literatów i Artystów Polskich we Lwowie. Studiował polonistykę i romanistykę na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W 1910 r. poznał tam studentkę Uniwersytetu Lwowskiego - Emilię Bażeńską, która zaprosiła go do Burbiszek na Litwie, majątku swego brata. Makuszyński poznał okolicę, dwór i dobrze utrzymany majątek. Po roku narzeczeństwa w 1911 r. Emilia i Kornel pobrali się w Warszawie. Makuszyński w latach 1913-1914 mieszkał w Burbiszkach. Tutaj zastała go I wojna światowa. Jako wrogiego Rosji obywatela austriackiego, aresztowano go i internowano wraz z żoną w głąb Rosji. Dzięki staraniom szwagra - Michała Bażeńskiego, a także pomocy aktorów - Stanisławy Wysockiej i Juliusza Osterwy, zwolniono ich z internowania i pozwolono w 1915 r. zamieszkać w Kijowie, gdzie pisarz został prezesem Związku Literatów i Dziennikarzy Polskich oraz kierownikiem literackim Teatru Polskiego.

Po zakończeniu wojny w 1918 r. Makuszyńscy zamieszkali w Warszawie. Właśnie tam bardzo dynamicznie rozwinęła się jego literacka kariera. Najbardziej znane jego książki są przeznaczone dla młodzieży. Jego żona Emilia zmarła w 1926 r. na gruźlicę. 30 sierpnia 1927 r. Makuszyński ożenił się powtórnie ze śpiewaczką Janiną Gluzińską. Na początku czerwca 1937 r. został członkiem Polskiej Akademii Literatury. Po wybuchu II wojny światowej, podczas oblężenia Warszawy w 1939 r. niemiecka bomba trafiła w budynek, w którym mieszkał pisarz i zniszczyła jego rękopisy oraz zbiory sztuki. Sam Makuszyński ocalał, jednak stracił wszystko, między innymi rękopis „Drugich wakacji szatana", planowanych do wydania w grudniu 1939 r. W listopadzie 1944 r. zamieszkał na stałe w Zakopanem, gdzie popadł w zapomnienie. Był mimo wszystko jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci dwudziestolecia międzywojennego. Zmarł 31 lipca 1953 r. Jego najpopularniejsze dzieła to między innymi: ,,O dwóch takich, co ukradli księżyc", ,,Przyjaciel wesołego diabła", ,,Panna z mokrą głową", ,,Szatan z siódmej klasy", ,,Szaleństwa panny Ewy" , ,,Awantura o Basię" oraz ,,Przygody Koziołka Matołka", którego stworzył z ilustratorem Marianem Walentynowiczem. Cykl ,,120 Przygód Koziołka Matołka" Makuszyński rozpoczął pisać w Otwocku! 😊

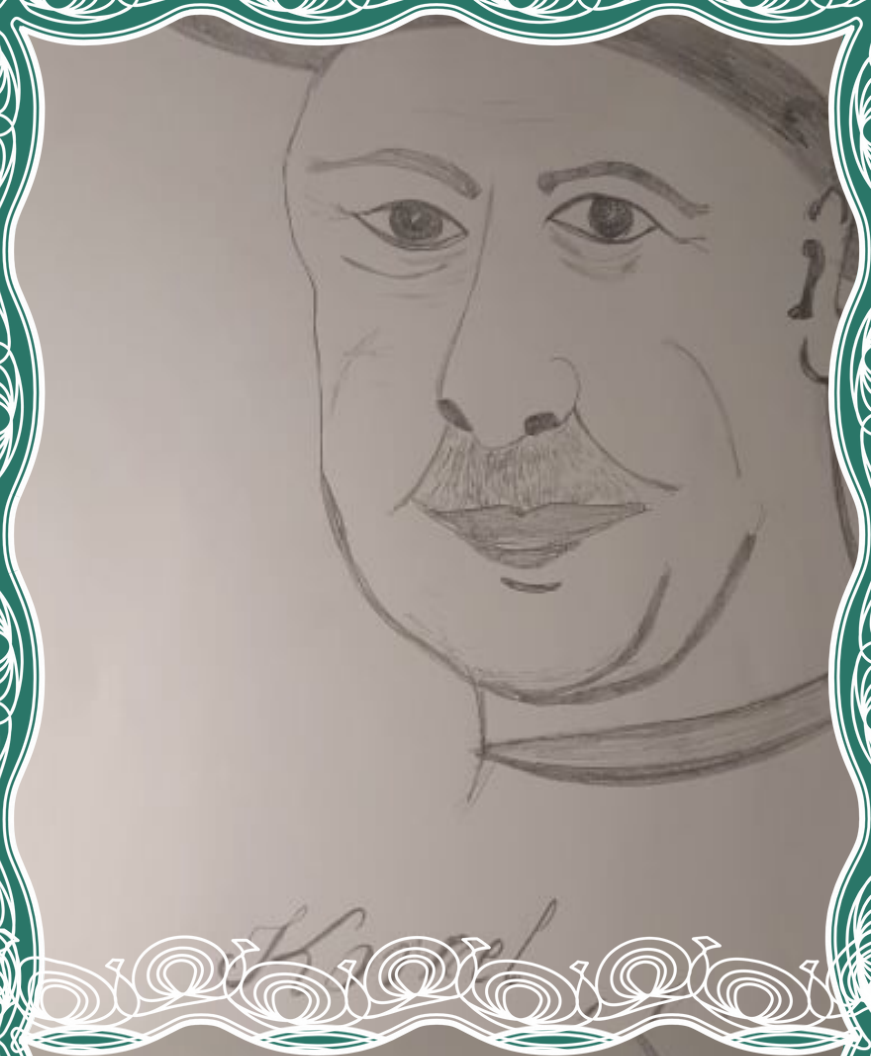

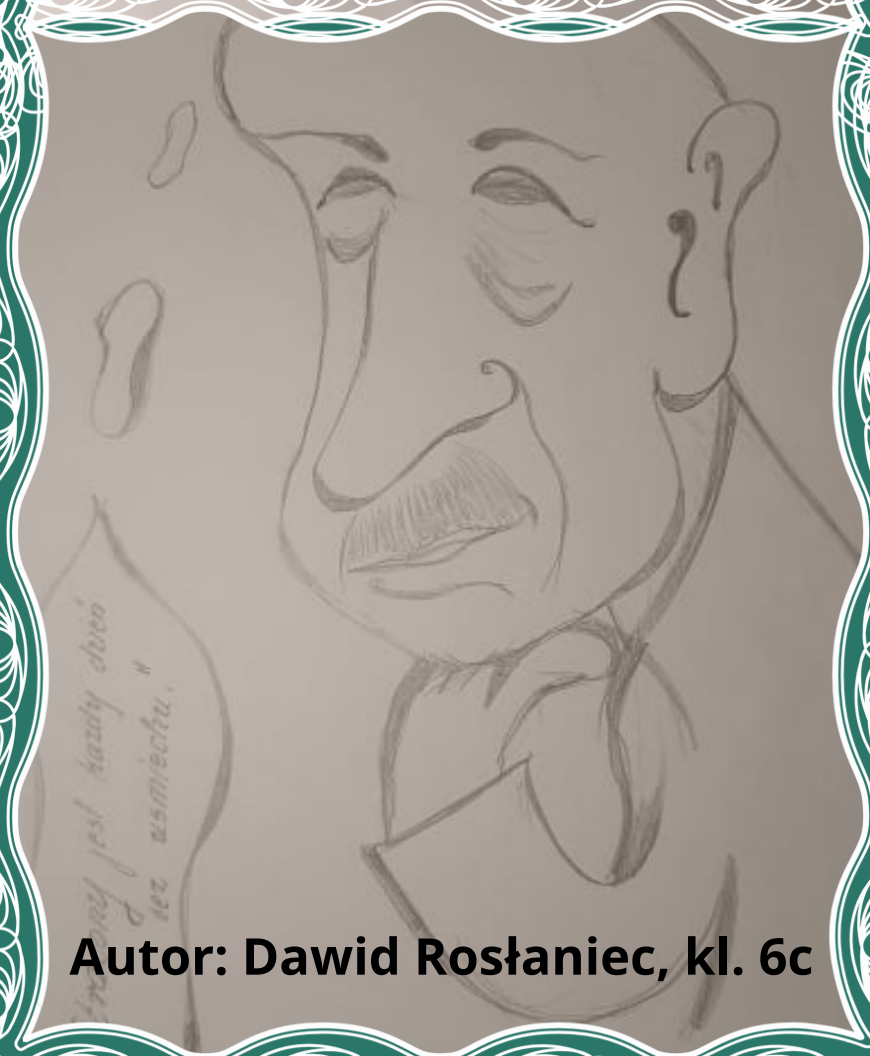

**Autor: Dawid Rosłaniec, kl. 6c**

# KLUB SZKOLNEGO LITERATA

„Każda książka jest żywym stworzeniem... Każda ma duszę i każda ma serce".

Kornel Makuszyński

# FRASZKI UCZNIOWSKIE

***Klasówki***

**Co to za szkoła!? Ciągle sprawdziany!**
**A kiedy na nie uczyć się mamy?**

***O klasie***

**Gadają na lekcji nawet prymusy,**
**a przez to wszyscy dostają minusy.**

**Natalia Mazur, kl. 7b**

***Rodzina***

**Duża czy mała,**
**ważne by się kochała.**
**Wolne chwile razem**
**spędzała,**
**wspólne wspomnienia miała.**
**Czarne chmury rozpędzała,**
**w potrzebie pomocną dłoń**
**podała,**
**i w każdej sprawie murem za**
**sobą stała.**

**Bartłomiej Szyper, kl. 7c**

**Autor rysunku: Urszula Gosk, kl. 6c**

# WIERSZE

**„Święto wszystkich zmarłych”**

To bardzo ważne, aby w tym dniu świętować
I na cmentarz się przespacerować.
Zostawić znicze na grobach bliskich zapalone,
I zadbać o to, aby były one pięknie oświetlone.
Nie możemy zapomnieć również, że na cmentarzu spoczywają żołnierze,
Którzy walczyli na wojnie, jak odważni rycerze.
Pamiętajmy o sławnych postaciach, poetach, naukowcach, pisarzach,
Dzięki, którym możemy chłonąć ich naukę w dzisiejszych czasach.
Kilka lat bez Święta tego obchodzenia
I nie pamiętalibyśmy, do jakiego Ci ludzie byli gotowi wielkiego poświęcenia.
Wiec starajmy się, aby nasza pamięć o nich wiecznie trwała
I Polska dumę z tego jak najdłuższą miała.

**Marcelina Trzaskowska, kl. 8d**

## „Wszyscy święci"

Wszyscy świeci są uśmiechnięci.
Po ziemi chodzili, a teraz w niebie się urządzili.
Piotr, Jan, Paweł, Maryja, Elżbieta i Anna...
Patrzą na świat i błogosławią nam od wielu lat.
To oni pilnują, czuwają, wspierają.
Święci nasi kochani, modlimy się
i prosimy o wszystko, co w sercu nosimy.

## „Mój dom"

Miłość do kraju w zwyczaju, ojczyzna nas wzywa.
Kto dziś Polskę ocali?
To my - rodacy pewniacy,
Ja, ty i tamten.
Wszyscy kochamy, czuwamy,
Nasz kraj ukochany podziwiamy.
Pamiętam te czasy historii,
jak wróg nas ogłuszył okrutnie,
Rozebrał ziemię caleńką,
lecz dzisiaj ojczyzna nasza jest wolna, realna, globalna.
Polska - dom mój ukochany, umiłowany.

**Autor: Oliver Szepiela, kl. 6c**

**„Na placu"**

Na placu w dzień pochmurny, nie wiadomo skąd
Nadjechały wozy, pochodzące stąd
Z tych ziem, z naszego kraju
Z wiadomością może z raju?

A po czasie nowin chwila
Wyczekiwanych ponad wiek
Przyszły informacje święte
Że to dzisiaj, lata przeklęte
Minęły w otchłań historii
Wraz z czynami okropnymi  i duszami poległymi

Po długich latach na placu w dzień pogodny,
Polska flaga swobodnie powiewa
czerwona, bo pełna cierpienia,
biała, dzięki czystości

Na placu w słonecznej pogodzie
wolni stoimy w baczności
Śpiewając hymn ku czci dawnych wydarzeń,
Walce przodków i trudach poświęconych wolności
Pamiętamy o nich, heroicznych ludziach
Co swoją młodość poświęcili,
Nierzadko walcząc w wielkich katuszach

**Michalina Kucharska, kl. 7d**

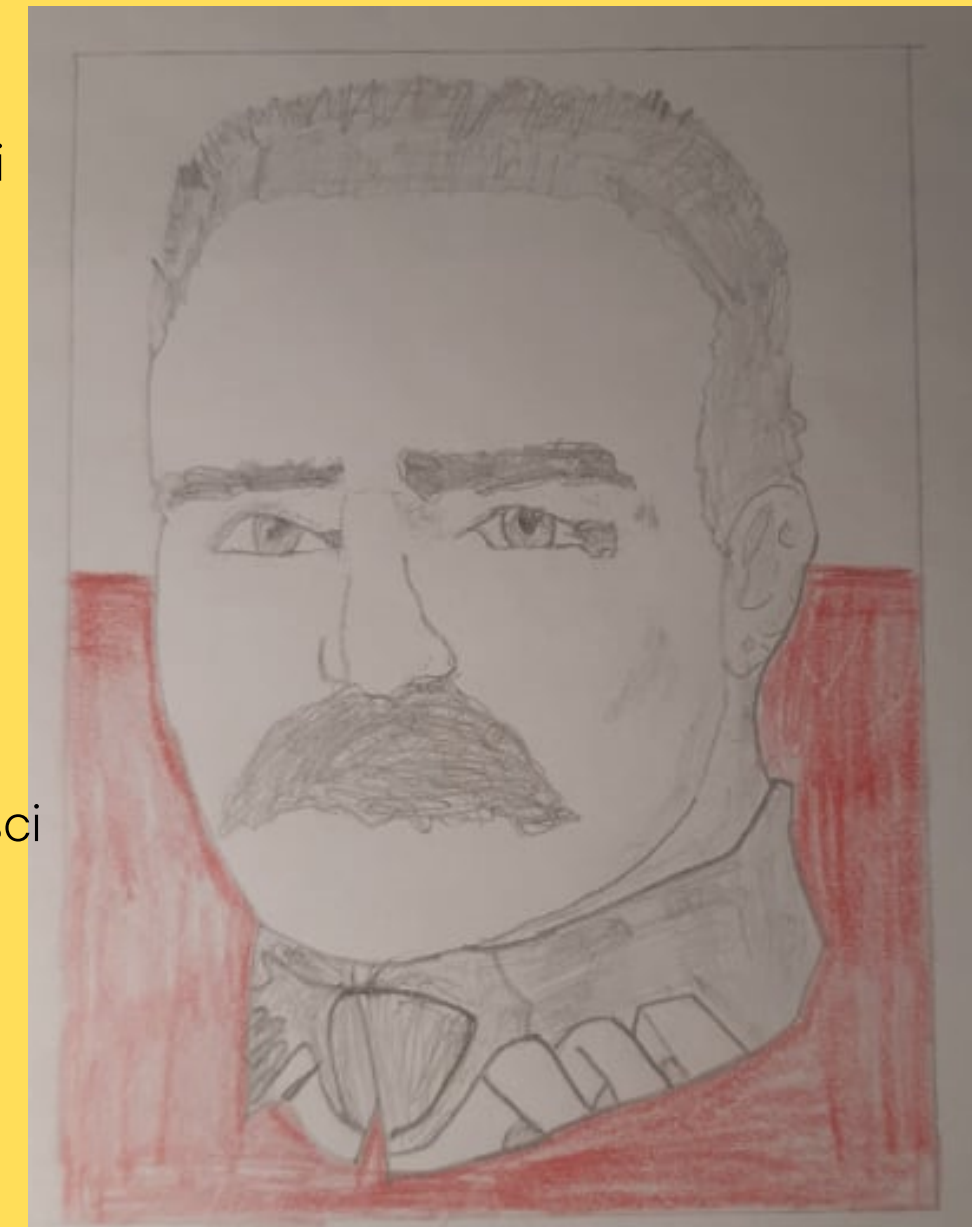

**Autor rysunku: Jan Sajdak, kl. 6c**

# ,,Wiatr"

Porusza chmurami, porusza drzewami, gwiżdże czasami.
Szeleszczą głośno liście z oddali, a wichura dalej i dalej w gałęzie wali.
Wiatr zerwał się silny, runęło drzewo, a liście patrzyły w niebo.
Powtarzały sobie w myślach to tylko sen, to tylko sen, a jednak nie.
Daleko na niebie słyszały śmiech, to była wichura.
Po chwili wzeszło słońce tak gorące, przegoniło wichurę.
Liście śmiejące się głośno zostały na ziemi, a drzewo wzięto i pocięto.

**Alicja Szerement, kl. 6c**

# FRAGMENTY POWIEŚCI

Kate patrzyła na ekrany monitoringu. Nagle na prawym ramieniu poczuła zimny plastik. Po jej plecach przeszła fala dreszczy. Stała za nią wysoka postać, z króliczymi uszami i ciałem zbudowanym z metalu i plastiku. Kate kojarzyła już ten wyraz twarzy, ale przez nagłe wydarzenia nie pamiętała do kogo ona należy.

- Kate Duke... Jedyna w swoim rodzaju pomagierka Henry'ego Emily – powiedziała tajemnicza postać, która kontynuowała: – Cóż, dawno się nie widzieliśmy, jak przypuszczam.

Kate zbladła, ale po chwili odwaga dziewczyny wzięła górę.

- Kim ty jesteś?! – krzyknęła Kate, jakby chciała pokazać, że jest tutaj obecna.

- Twoim największym... Koszmarem! Oto ja jestem Springtrap! – zagrzmiał głos, po czym przebił ciało Kate świeżo naostrzonym sztyletem.

Kate spojrzała na swoje krwawiące ciało od rany, po czym upadła na podłogę. Z jej kieszeni wyślizgnęła się zapalona zapalniczka. Springtrap kopnął ją w rozlaną obok kałużę benzyny. Ogień szybko się rozprzestrzeniał, a płomienie wypełniły całe pomieszczenie. Springtrap zatrzasnął drzwi i uciekł [...]

**Fragment powieści pulp-fiction „Przyjaciel z Fazbeara",**
**Zuzanna Pietruszczak, kl. 7g**

**Prolog**

Wybiegam od jubilera razem z czterema wspólnikami. W ręku mam broń automatyczną na amunicję ostrą. W torbie posiadam równowartość 1,5 mln złotych. Nagle zauważam policjanta. Celuje do mnie, a ja do niego. Oczywiście, w tej sytuacji mam ogromną przewagę, ale gdy już mam pociągnąć za spust, waham się, widzę oczy policjanta za jego celownikiem. Pierwszy raz zawahałem się... Czy to błąd? Z pewnością. Ale na jaką wagę? Uratowałem w końcu życie człowieka. Zaczynam biec do motoru – drogi ucieczki z napadu. W niemalże jednej chwili słyszę dwie przerażające mnie rzeczy ,,Stój, bo strzelam!" i chwilę po tym dźwięk siedmiu strzałów. W tej samej sekundzie czuję przeszywający całe ciało ból. Próbuję krzyknąć, ale nie mogę, staram się biec dalej, ale nie potrafię, chcę oddychać, myśląc przy tym racjonalnie jak zawsze, ale nie jestem w stanie. Upadam na kostkę. Czuję się jakby ktoś z całej siły uderzył mnie kijem baseballowym w tył głowy. Oczy same mi się zamykają – nie jestem w stanie nic zrobić, próbuję wymyślić plan, ale zdaję sobie sprawę, że jestem bezradny. Zanim tracę przytomność, słyszę tylko dźwięki strzelaniny jednostek specjalnych z moimi wspólnikami, którzy wybrali zostanie ze mną do końca od momentu ucieczki z pieniędzmi z napadu.

**Prolog powieści „Kryminalny Nazario", Daniel Ścisłowicz, kl. 7c**

# ARTYKUŁY NAUKOWE

# ,,O globalnym ociepleniu, jego przyczynach i skutkach oraz jak przestać się do niego przyczyniać!"

**Autor: Natalia Ignaczak, kl. 8a**

**Globalne ocieplenie zagraża nam wszystkim. Jeśli go nie powstrzymamy, już za 30 lat życie na Ziemi może przestać istnieć.**

## Czym jest to globalne ocieplenie?

Globalne ocieplenie jest to wzrost średniej temperatury powierzchni Ziemi. Sam termin odnosi się również do innych skutków globalnej zmiany klimatu, spowodowanej emisją gazów cieplarnianych niszczących atmosferę ziemską. Objawia się szybkim podnoszeniem się temperatury na Ziemi, roztapianiem się lodowców górskich, wydłużaniem się okresu wegetacyjnego, wzrostem poziomów oceanów i pobijaniem rekordów temperatury powietrza.

## Jakie są przyczyny globalnego ocieplenia?

Główną przyczyną jest, wymienione wyżej, uwalnianie gazów cieplarnianych (dwutlenku węgla, tlenków siarki, metanu, azotu) do atmosfery, przez spalanie paliw kopalnianych i pożary lasów. Kolejną przyczyną jest dziura ozonowa (zjawisko spadku stężenia ozonu). Kto za tym stoi? My ludzie. To rozwój cywilizacji, przemysłu i motoryzacji wpływa tak negatywnie na naszą matkę Naturę.

## Jakie są skutki globalnego ocieplenia i jak wpływają na nas?

Zapoczątkowany wcześniej proces topnienia lodowców i intensywnego parowania wód będzie się pogłębiał, wpływając na kształt gospodarki wodnej. Tym samym będą powiększać się obszary pustynne, a gatunki roślin i zwierząt będą wymierać. Coraz częściej będzie można zaobserwować tak ekstremalne zjawiska pogodowe jak tornada, huragany, podtopienia czy trzęsienia ziemi. Mieszkańcy Polski już od jakiegoś czasu mogą obserwować, że niespotykane wcześniej w naszej strefie klimatycznej fale upałów, silne wiatry, susze czy powodzie zdarzają się u nas coraz częściej.

## Jak uchronić Ziemię przed katastrofą klimatyczną?

Zatrzymać globalne ocieplenie możemy tylko my – ludzie. Jak? Pogodzić się z Naturą. Zacząć od korzystania z rzeczy wielokrotnego użytku, najlepiej naturalnych: toreb, wacików, artykułów higienicznych. Zerwać z konsumpcjonizmem, nieograniczonym kupowaniem nowych (często zupełnie niepotrzebnych nam) rzeczy i powrócić do starych zwyczajów dbania o własne dobra i naprawiania ich, gdy się zniszczą.  Ograniczyć spożywanie mięsa, gdyż jego produkcja bardzo przyczynia się do pogłębiana problemu globalnego ocieplenia. Czerpać energię eklektyczną z naturalnych źródeł, takich jak słońce, wiatr i woda.
Z samochodu przesiąść się na rower lub wybrać podróżowanie komunikacją miejską.
Ograniczyć (a najlepiej wyeliminować) ogrzewanie domów węglem i nie używać klimatyzacji.

**Źródła:** https://pl.wikipedia.org/wiki/Globalne_ocieplenie
https://www.nn.pl/blog/posts/2020/zmiana-klimatu-jakie-sa-przyczyny-i-skutki.html
https://www.kierunekenergetyka.pl/artykul,60124,jak-uchronic-ziemie-przed-katastrofa-klimatyczna.html

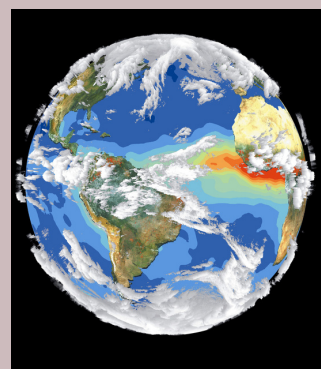

# ,,Dlaczego jesteśmy coraz wyżsi?"

**Autor: Natalia Ignaczak, kl. 8a**

**Pytanie z pozoru banalne, a odpowiedź prosta: jesteśmy coraz wyżsi, ponieważ rośniemy. Nic dodać, nic ująć – o ile pytanie dotyczy dziecka lub nastolatka. Dlaczego jednak, z pokolenia na pokolenie, średnia wzrostu homo sapiens pnie się coraz wyżej?**

## Stulecie wysokich

Współczesny polski osiemnastolatek jest około 15 cm wyższy od swojego rówieśnika sprzed stu lat. W Dwudziestoleciu Międzywojennym przeciętna Polka mierzyła ok. 150cm, a przeciętny Polak ok. 163 cm. Dziś średnia wzrostu Polek wynosi 165cm, a Polaków 177,5 cm. Zdecydowanie rośniemy pokoleniowo, ale nie tylko w Polsce. W ciągu ostatniego wieku najwięcej urośli Europejczycy, Japończycy, Irańczycy, a światową czołówkę zasilają kobiety z Korei Południowej – one urosły ponad 20 cm!

## Czy rosną wszyscy?

Okazuje się, że nie. Badania dowiodły, że współcześni mieszkańcy Ugandy i Nigru są niżsi, niż ich rówieśnicy sprzed stu lat. Mieszkańcy Sycylii i Portugalii mają średnio 150cm wzrostu, zaś Koreańczycy zamieszkujący Koreę Północną są o 5 cm wyżsi od swoich sąsiadów z Korei Południowej. Dlaczego tak się dzieje?

## Wzrost a środowisko życia

Wyższy wzrost zawdzięczamy przede wszystkim czynnikom środowiskowym: postępowi medycyny i dostępowi do niej, lepszej higienie, jakości odżywiania, ale także mniej stresującym warunkom życia. Dlatego najszybciej rosną Europejczycy. Mieszkańcy krajów nisko rozwiniętych, reżimowych czy ogarniętych wojną nie tylko pokoleniowo nie rosną, ale nawet... kurczą się!

## Wzrost ludzi a globalne ocieplenie

I chociaż, jak wynika z badań, kilka dodatkowych centymetrów wzrostu przynosi jednostkom pewne korzyści - dłuższe życie, lepsze wykształcenie i wyższe zarobki, to jednak, w ujęciu globalnym opłaca nam się skurczyć. Gdyby każdy z nas stracił jakieś 7,5 cm, udałoby się nam ograniczyć emisję gazów cieplarnianych nawet o 5%. Jak? To proste: wraz ze wzrostem rośnie zapotrzebowanie energetyczne. Niższa o kilka centymetrów populacja miałaby aż o 10% mniejszy apetyt na mięso, można by więc zmniejszyć hodowlę bydła, nawet o 150 mln sztuk w skali świata. Przemysłowa hodowla bydła odpowiada za emisję od 20% do 50% gazów cieplarnianych, gdyby udało się ją zmniejszyć, ich emisja spadłaby o 2-5%.

Na to jednak perspektywy są nikłe. Cały czas się rozwijamy, świat idzie do przodu, robimy wszystko, co w naszej mocy, by żyło nam się lepiej. Dlatego rośniemy. Czy nie przyczyni się to do naszej zguby? Czas pokaże.

Źródła:

https://businessinsider.com.pl/lifestyle/zmiany-wzrostu-ludzi-w-ciagu-100-lat/q1gqp1h

https://wielkahistoria.pl/wzrost-w-sredniowieczu-przekonanie-ze-ludzie-byli-wtedy-niscy-jest-zupelnie-falszywe/

https://www.wiatrak.nl/35169/dlaczego-ludzie-sa-coraz-wyzsi-teoria-wzrostu-czlowieka

https://www.newsweek.pl/styl-zycia/badania-dlaczego-mieszkancy-ziemii-staja-sie-coraz-wyzsi/rek9blm

https://plus.nowosci.com.pl/polacy-z-pokolenia-na-pokolenie-sa-coraz-wyzsi-jak-zyc-ponad-glowami-innych/ar/c11-15158674

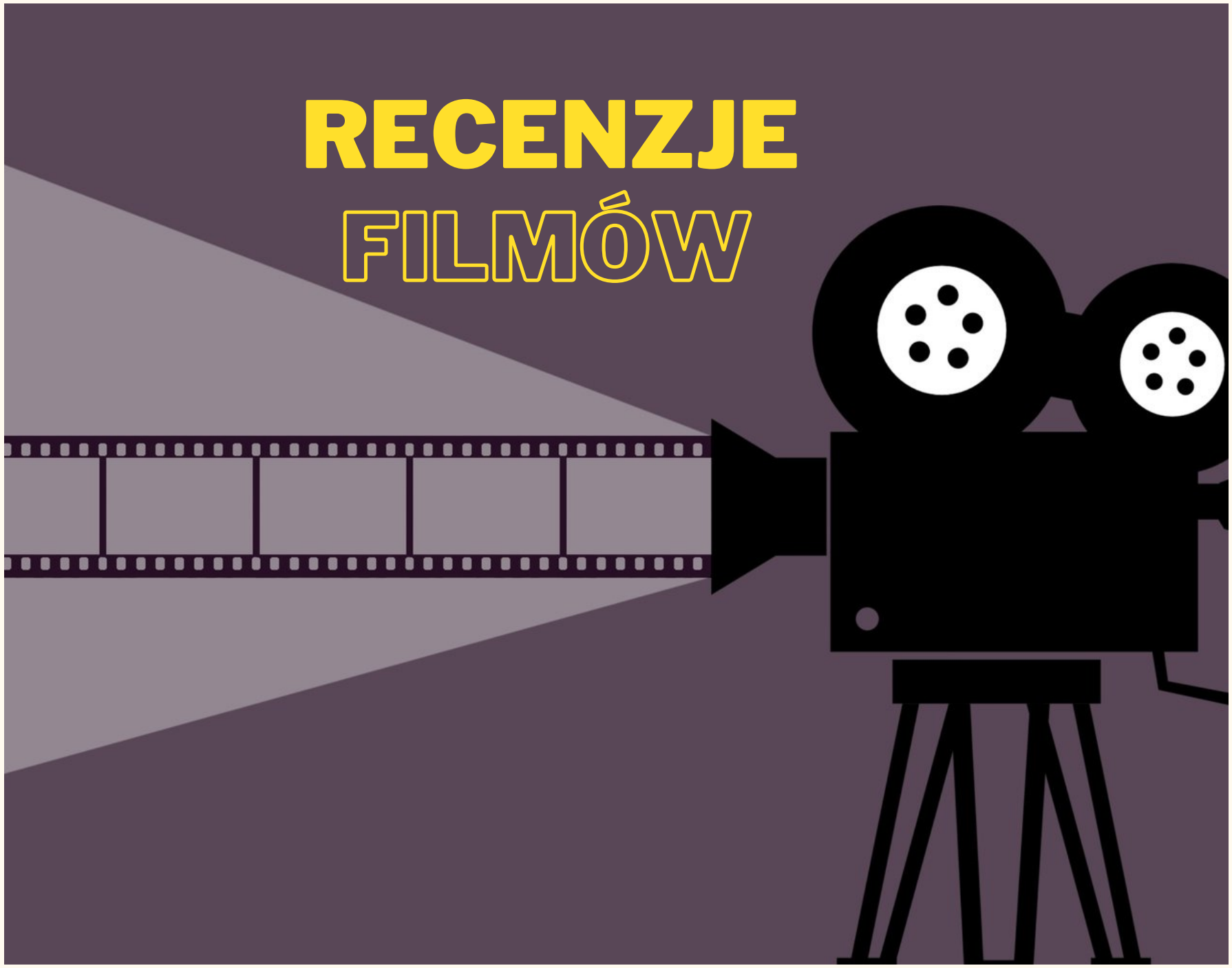
RECENZJE
FILMÓW

**Subiektywnie, czyli słowo o filmie oczami uczniów:**
**„W czasie wojny byliśmy dziećmi. Wspomnienia otwockiej konspiracji”**

W środę – 22 września – wybrane klasy z naszej szkoły udały się do kina na film pt.:
„W czasie wojny byliśmy dziećmi. Wspomnienia otwockiej konspiracji”.
Film opowiadał o mieszkańcach Otwocka, którzy wychowali się w naszym mieście w czasie II wojny światowej jako uczniowie szkoły podstawowej. Mogliśmy dowiedzieć się wiele o systemie dawnego nauczania, dawnym życiu Otwocka oraz życiu codziennym jego mieszkańców.
Życie w tamtych czasach nie należało do najłatwiejszych. Niektórzy obywatele musieli się ukrywać, by przeżyć. Trudno było wykonywać codzienne czynności i udawać, że wszystko jest jak dawniej. Niektóre z domów czy innych budynków zostały doszczętnie zniszczone podczas wojny, dlatego ludzie zostawali bez dachu na głową.
Film uczy nas historii dawnego Otwocka, traktuje o jego mieszkańcach i ich życiu. Dzięki niemu możemy zdać sobie sprawę z tego, jak łatwo nam jest dziś egzystować na co dzień. Często nie zdajemy sobie sprawy z otaczających nas wartości, przez które żyje się nam przyjemniej, więc warto być wdzięcznym za to, że możemy żyć w czasach pokoju.

**Autor: Weronika Kowalik, kl. 7g**

Film **„Wyszyński – zemsta czy przebaczenie”** w reżyserii Tadeusza Syki, który ujrzał światło dzienne 17 września 2021 r., skłonił mnie do napisania recenzji. Problematyka filmu kręci się wokół II wojny światowej i ważnych decyzji nurtujących Kardynała Wyszyńskiego. Zadawał on sobie pytanie: „Jak miłować nieprzyjaciół kiedy przyszło nam do nich strzelać?”. Los stawiał go na ścieżce ciężkich sytuacji. Kiedy jeden z zaborców trafił pod skrzydła Prymasa i prosił o rozgrzeszenie, Wyszyński pomimo wątpliwości zrozumiał jego ból, i ostatecznie spełnił prośbę. Gra aktorska oddawała emocje w sposób realistyczny, a muzyka odegrała znaczącą rolę w filmie, bowiem odpowiednio zaznaczała nastrój stosowny do danej sytuacji. Efekty specjalne w tej ekranizacji były mile widziane. Myślę, że film był bardzo pouczający i miał za zadanie uświadomić nam jako uczniom cierpienie ówczesnego pokolenia. Puenta płynie z tego taka, że powinniśmy doceniać to co mamy i bezwzględnie szanować innych ludzi. Film wzbudził we mnie pozytywne odczucia, lecz mówiąc subiektywnie, uważam, że w centrum zainteresowania był Stefan Wyszyński, a reżyser nie skupiał się na wiernym odwzorowaniu emocji i strachu towarzyszących wojsku podczas licznych i krwawych walk.

**Szymon Kawulski, kl. 7c**

**„Wyszyński – zemsta czy przebaczenie”**

Film pod tytułem „Wyszyński – zemsta czy przebaczenie” w reżyserii Tadeusza Syki, opowiada o losach księdza Wyszyńskiego oraz pokazuje, jak ludzie żyli w czasie II wojny światowej. Głównym bohaterem filmu jest Kardynał Stefan Wyszyński. Aktorzy zwracają się do siebie nawzajem w sposób emocjonalny. Kostiumy i oświetlenie były bardzo dobrze dobrane do scenografii. Tempo muzyki przyspieszało w ważnych momentach, natomiast w chwilach niepokoju dominowała cisza.

Ten film mrozi krew w żyłach, ponieważ były pokazane sceny, w których palił się człowiek, było mnóstwo krwi oraz ginęli ludzie. Wzruszył mnie moment, w którym zmarł polski żołnierz, poświęcając życie dla ojczyzny. Urzekła mnie również scena, w której kobieta w wozie z drewna udawała, że jest w ciąży, a tak naprawdę razem z zakonnicą i Wyszyńskim przewoziła dobrej jakości broń i sprzęt obronny dla polskich żołnierzy.

Ten film zachęca do modlitwy za walczących w obronie ojczyzny oraz do pomagania biednym i rannym. Uważam, że warto go obejrzeć.

**Natalia Mazur, kl. 7b**

**„Katedra”** jest krótkim filmem animowanym, którego reżyserem jest Tomasz Bagiński. Muzykę napisał Adam Rosiak, a scenariusz opracowali: Tomasz Bagiński i Jacek Dukaj. Film oparty jest na opowiadaniu Jacka Dukaja pod tym samym tytułem.
Bohaterem animacji jest postać, która samotnie wędruje po nieznanej planecie i wyglądem przypomina dawnego rycerza, wędrowca, a momentami postać z gier komputerowych. Film opowiada o samotnym człowieku, który eksploruje nieznaną planetę i nagle zauważa ogromną budowlę przypominającą wyglądem katedrę. Wchodzi do niej, spaceruje i przy pomocy światła w swojej lasce ogląda jej wnętrze. Widzi filary w kształcie gałęzi drzew, a z nich ukazujące się twarze. Dochodząc do końca pomieszczenia staje nad przepaścią, zatrzymuje się i przez chwilę ogląda z oddali świat. Gdy wstaje świt i w budowli robi się jasno, głowy w filarach zaczynają się poruszać, a sam bohater ginie, rozsypuje się na kawałki i staje się kolejnym filarem katedry.

Cały film jest utrzymany w mrocznej i tajemniczej atmosferze. Gdy bohater wędruje po katedrze, muzyka jest coraz głośniejsza, bardziej dynamiczna, wzbudza w widzu strach, a efekty specjalne nadają filmowi elementy fantastyki.
Oglądając to dzieło czułem się jak w grze komputerowej, w której każdy krok bohatera może spowodować atak nieznanej postaci. Cały czas trzeba być czujnym, skupionym i skoncentrowanym, tak jak w życiu rzeczywistym.

# Ciekawostki - edukacja skandynawska

**Autor: Mateusz Jankowski, kl. 6c**

**Edukacja uczniów w Skandynawii rozpoczyna się w wieku 7 lat.**
**Pierwsze egzaminy rozpoczynają się po ukończeniu 16 roku życia.**
**Szkoła ma za zadanie rozwijać pasje i sprawiać, żeby każde dziecko rozwijało się w najlepszym dla siebie kierunku.**
**Zajęcia szkolne uczą współpracy, grupowego rozwiązywania problemów, a nie rywalizacji.**
**Dzieci mają taki sam dostęp do nauki bez względu na finanse (wszystkie szkoły, nawet prywatne są darmowe) czy uzdolnienia.**
**Również maszyny do szycia to standardowe wyposażenie niektórych sal.**
**Na przerwach lekcyjnych panuje cisza – nie dlatego, że dzieci są wyjątkowo grzeczne, ale dlatego, że podczas kreatywnych i ciekawych lekcji nie nudzą się tak, aby po usłyszeniu dzwonka na przerwę koniecznie móc się wyszaleć i wyszumieć. Przerwy służą więc prawdziwemu relaksowi i wypoczynkowi.**

# UCZNIOWSKI

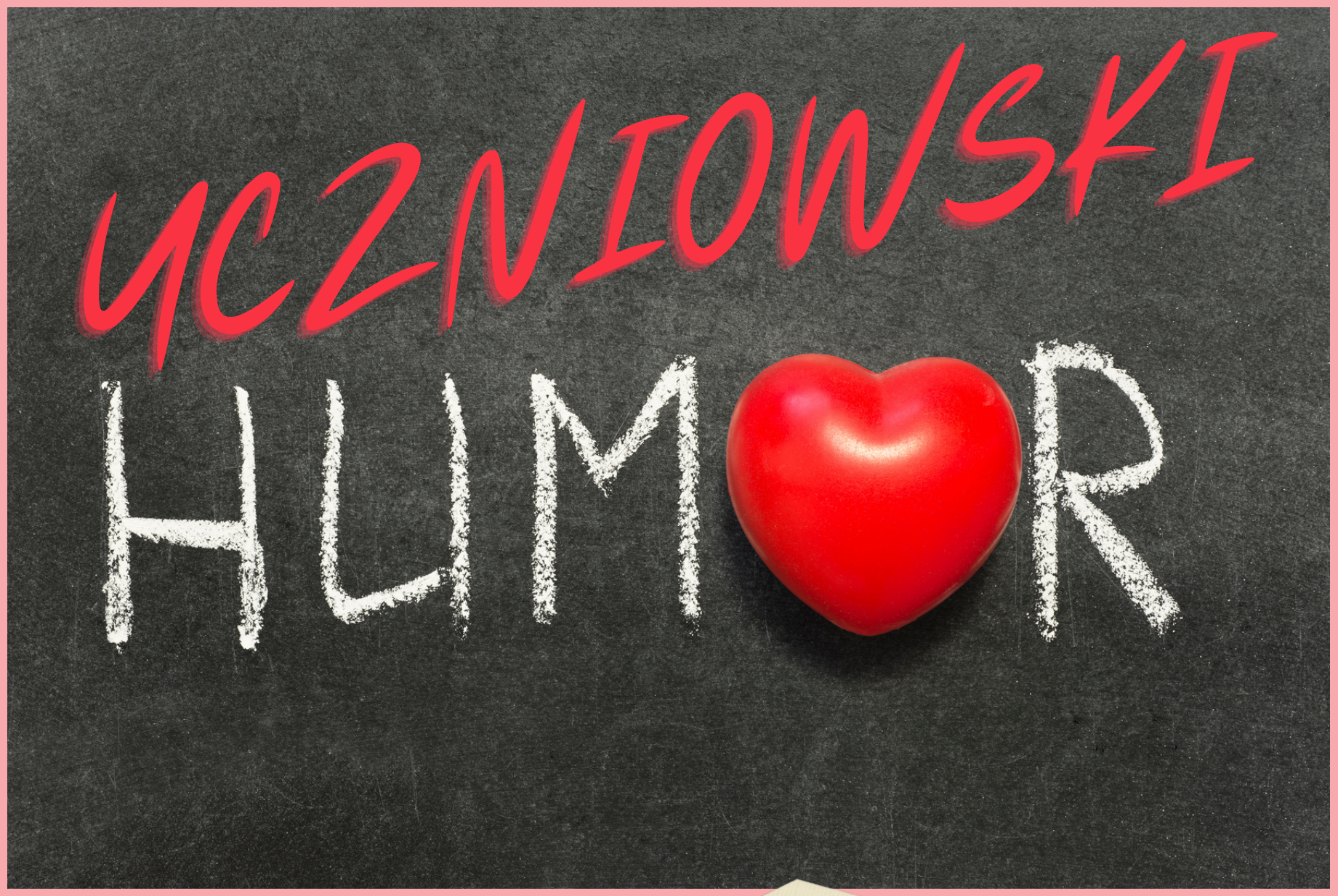


**„Stracony jest każdy dzień bez uśmiechu"**
**Kornel Makuszyński**

- Nauczyciel języka polskiego pyta:
- Jak nazywa się rzeczownik w liczbie mnogiej od rzeczownika „sobota"?
– Wakacje. ☺

- - Jak się nazywa miasto, w którym żegna się ryż?
- Paryż. ☺

- Maciuś rozmawiał na lekcji. Nauczyciel spytał:
- Czy ja ci nie przeszkadzam, Maćku?
Maciek oznajmił:
- Szczerze? To Pan trochę za głośno tłumaczy. ☺

- Nauczyciel zapisuje na tablicy cyfry: 6, 5, 4, 3, po czym mówi:
  - A teraz machamy, machamy, machamy!
  Zaskoczeni uczniowie machają rękami, a po chwili nauczyciel dodaje:
  - I tym oto optymistycznym akcentem pożegnaliście się z tymi ocenami. 😊

- Na lekcji przyrody:
  - Jakie domowe zwierzę jest najpożyteczniejsze?
  Zgłasza się Jasio:
  - Kura, proszę Pani!
  - A dlaczego?
  - Bo można ją zjeść przed narodzeniem i po narodzeniu! 😊

- Nauczyciel na lekcji polskiego:
  - Jaki to czas? Ja się kąpię, ty się kąpiesz, on się kąpie...
  - Sobota wieczór, proszę Pani. 😊

- - Jasiu kiedy odrabiasz lekcje?
  - Po obiedzie.
  - To dla czego nie masz dziś zadania?
  - Bo wczoraj nie było obiadu. 😊
- Na lekcji chemii.
  - W czym rozpuszczają się tłuszcze? - pyta nauczyciel.
  - W rondlu. 😊
- Dziadek rozmawia z wnuczkiem.
  - Jak ja chodziłem do szkoły, to z historii miałem same piątki! - mówi dziadek.
  - No tak, dziadku, ale wtedy historia była o wiele krótsza. 😊
- W szkole:
  - W mojej klasie są bardzo muzykalne dzieci - mówi nauczycielka do dyrektora.
  - Wszystkie grają mi na nerwach. 😊

**Do zobaczenia niebawem! :)**